

Robert Bubczyk

Instytut Kulturoznawstwa, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

Ciekawość świata średniowiecznego dworzanina i klerka Walter Map i jego peregrynacje w służbie Henryka II Plantageneta

W badaniach nad problemem ciekawości świata prowadzonych w mediewistyce ostatnich lat zwraca się uwagę m.in. na przemiany w jej postrzeganiu na przestrzeni dziejów. W swoim najnowszym studium *Ciekawość świata w średniowiecznej Polsce* i w innych pracach Adam Krawiec wskazał kilka zasadniczych etapów rozwoju średniowiecznego dyskursu na ten temat. Autor przekonująco pokazał, jak kształtowało się i zmieniało rozumienie przez średniowiecznych myślicieli takich form ciekawości, jak: *curiositas*, *admiratio* i *studiositas*. Niewątpliwie kluczowe dla ewolucji średniowiecznych poglądów na ciekawość świata były opinie zawarte w dziełach m.in.: św. Augustyna z Hippony, Alkuina, Anzelma z Canterbury, Bernarda z Clairvaux i Tomasza z Akwinu. Początkowa niechęć do niektórych przejawów ludzkiej ciekawości, określanej już przez św. Augustyna jako grzeszna (*curiositas*), była podsycana w tradycji zachodnioeuropejskiego monastycyzmu aż do czasu, gdy osiągnęła apogeum w myśli dwunastowiecznych intelektualistów: św. Anzelma i św. Bernarda z Clairvaux. Niejako równolegle, bo także w XII stuleciu, nastąpił w tej kwestii przełom, na który złożyły się różnorodne czynniki (m.in. krucjaty, rozwój miast), ale ważną rolę odgrywało tu prawdziwe przebudzenie intelektualne łacińskiej Europy, znane dziś jako renesans XII wieku. Pełne i późne średniowiecze to czas stopniowego wzrostu aprobaty i popularności ludzkiej ciekawości, a w okresie nowożytnym doszło nawet do jej gloryfikacji¹.

¹ A. Krawiec: *Nie tylko curiositas — z dziejów ludzkiej ciekawości w średniowieczu*. „Przegląd Humanistyczny” 2004, z. 1, s. 27—44; Tenże: *Ciekawość świata w średniowiecznej Polsce*. Poznań 2010, s. 28—48 (tamże najnowsza literatura).

W niniejszym artykule przyjrzymy się problemowi ciekawości świata i ludzi w jednym z kluczowych momentów w historii jej przemian — w XII stuleciu, próbę określenia charakteru tej ciekawości podejmiemy zaś w kontekście życia i twórczości jednego z przedstawicieli intelektualnej i dworskiej elity anglonormandzkiego społeczeństwa Anglii doby Plantagenetów — Waltera Mapa (ok. 1130—ok. 1209/1210). Ten absolwent studiów w Paryżu i człowiek Kościoła (członek kapituł katedralnych, kandydował m.in. dwa razy do godności biskupa) był przynajmniej przez kilkanaście lat bezpośrednio związany z dworem Henryka II i Eleonory Akwitańskiej, na którym służył i który reprezentował na forach międzynarodowych². Miał więc liczne okazje do podróży, nawiązywania kontaktów i dokonywania wnikliwych obserwacji tego, co działo się zarówno w kraju, jak i poza jego granicami. Oparte na własnych doświadczeniach relacje z długiego i aktywnego życia spisywał Map na kartach zbioru zatytułowanego *De nugis curialium*, przeplatając je zmyślonymi fabułami, często o anegdotycznym i moralizatorskim zabarwieniu. Dzieło Waltera Mapa, zachowane w jedynej, czternastowiecznej kopii³, które poznano i którego autorstwo dowodnie ustalono stosunkowo niedawno, bo w XIX stuleciu⁴, dostarcza wielu interesujących informacji różnego rodzaju, z lektury których dowiemy się m.in., co w angielskim klerku wzbudzało największe zaciekawienie. Analizując treść utworu, można też doszukać się odpowiedzi na pytanie o to, w jaki sposób autor opisywał sprawy zajmujące jego uwagę.

Wiadomości płynące z kart *De nugis curialium* o szkolnych i studenckich latach Waltera Mapa, kiedy to po wczesnym okresie nauki, prawdopodobnie w opactwie Gloucester⁵, udał się on na dalsze studia do Paryża, gdzie przebywał w latach 50. i 60. XII wieku, wpisują ten etap jego biografii w nurt przełomowych⁶ i inicjowanych właśnie w XII stuleciu, a powodowanych ciekawością poznawczą, działań, które nazwiemy za Wolfgangiem Reinhardem *peregrinatio academica*. Podejmowana przez Mapa i jemu podobnych wędrówka po wiedzę do renomowanych ośrodków dokonywana była w atmosferze światomego i coraz bardziej powszechnego odrzucania konceptu *stabilitas loci*, wciąż popularnego w niektórych przynajmniej kręgach europejskiej tradycji monastycznej⁷. Ciekawość poznawcza, chęć rozpoczęcia zawodowej kariery

² C.N.L. Brooke: *Map Walter*. In: *Oxford Dictionary of National Biography*. Oxford 2004 (hasło: *Map Walter*).

³ A.G. Riggs, review: *Walter Map, De nugis curialium, Courtiers' Trifles*, ed. and transl. M.R. James, revised by C.L.N. Brooke, R.A. Mynors Oxford 1983. "Speculum" 1985, Vol. 60, s. 177—182.

⁴ W. Map: *De nugis curialium. Courtiers' Trifles*. Ed. and transl. M.R. James. Revised by C.L.N. Brooke, R.A. Mynors. Oxford 1983 (dalej: Map), *Introduction*, s. XIII—L.

⁵ Map, *Introduction*, s. XV.

⁶ A. Krawiec: *Nie tylko...*, s. 35—36.

⁷ W. Reinhard: *Życie po europejsku. Od czasów najdawniejszych do współczesności*. Tłum. J. Antkowiak. Warszawa 2009, s. 373, 375.

i zainteresowanie jednym z największych ówczesnych skupisk miejskich, jakim był Paryż — te z pewnością przyczyniły się do zawiodły młodego Anglika nad Sekwanę, do szkoły mistrza Gerarda la Pucelle, w której odbył długoletnie, zakończone magisterium studia⁸.

O pobycie Waltera Mapa na studiach w Paryżu wiemy z trzech wzmianek, jakie zamieścił autor w swoim dziele *De nugis curialium*. W pierwszej twórca napomyka jedynie zdawkowo, że przybył nad Sekwanę po naukę, natomiast z zainteresowaniem kreśli pochlebną charakterystykę Łukasza z Węgier, późniejszego arcybiskupa Esztergom, który w tym samym czasie, co Map, studiował pod kierunkiem tego samego, co on, mistrza. Autor przedstawia krótki psychologiczny profil Węgra, w którym nazywa go wartościowym i mądrym człowiekiem, wrażliwym na los ubogich, z którymi zasiadał do wspólnych posiłków⁹. Trudno oprzeć się wrażeniu, że ten opis sylwetki kolegi-studenta był powodowany pewną konwencją, wynikającą z przynależności naszego bohatera do duchownego stanu, która nakazywała mu ważyć słowa i odnosić się z szacunkiem do kościelnych hierarchów, choć przecież nie o wszystkich przedstawicielach Kościoła, o czym dalej, pisał jednakowoż pochlebnie.

W innym miejscu swego literackiego zbioru nasz bohater ponownie nawiązuje do paryskiego wątku. Tym razem bardziej niż psychologiczny portret jakiejś postaci zaciekawiają go niecodzienne wydarzenia, które wpisywały się, choć pośrednio, w kontekst charakterystyki francuskiego króla Ludwika VII. Oto bowiem pewnego dnia — dowiadujemy się od Mapa — doszło do tumultu rozpętanego przez przedstawiciela społeczności żydowskiej, notabene najbogatszego Żyda we Francji, który zaatakował procesję kleryków i wyciągnął z niej jednego uczestnika, wrzucił go do dołu kloaczego. Uczynił tak w odwecie za wcześniejsze zranienie kamieniem swojego syna. W relacji Mapa król Ludwik VII zareagował zdecydowanie i zarazem surowo na ten czyn, nakazując spalić na stosie sprawcę wydarzenia¹⁰. Nie pomogły modlitwy ani tysiące talentów nawiązki proponowane przez Żydów w zamian za wolność ich pobratymca. W odpowiedzi nieugięty król oznajmił, że taka sroga kara jest konieczna, odstraszy bowiem Żydów od kolejnych ingerencji w procesje chrześcijan. Kończąc swój przekaz na temat paryskiego incydentu, autor pisze, że jest świadomy tego, iż takiej historyjki, której treści sam nazywa błahymi

⁸ W dwunastowiecznym Paryżu istniało dużo protouniwersyteckich szkół, do których ściągały rzesze studentów, by kształcić się w różnych dyscyplinach specjalistycznych, zob. J. Verger: *The First French Universities and the Institutionalization of Learning: Faculties, Curricula, Degrees*. In: *Learning Institutionalized. Teaching in the Medieval University*. Ed. by J. Van Engen. Notre Dame 2000, s. 5—19.

⁹ Map, s. 142.

¹⁰ Walter Map pisał o królu Ludwiku VII jako o władcy zawsze kierującym się w swym postępowaniu wobec poddanych zasadą sprawiedliwości, którą traktował pryncypialnie, na co zwrócił uwagę R. Fawtier: *The Capetian Kings of France. Monarchy and Nation (987—1328)*. Transl. L. Butler, R.J. Adam. London 1960, s. 22.

czy wręcz prostackimi (*friuola sunt*), nie powinno się zamieszczać w szanujących się księgach. Niemniej jednak — klerk jak gdyby tłumaczy się przed czytelnikiem — w takim zbiorze jak jego (w domyśle: nie do końca poważnym) znajdzie się i na nie miejsce¹¹. Ten krótki komentarz, niejako w formie minidysputy, którą prowadzi Map sam ze sobą, podważając wartość swej relacji i broniąc jej jednocześnie, wydaje się przejawem wewnętrznej rozterki, którą zdawał się przeżywać dwunastowieczny autor. Z jednej strony otwarty na świat jemu współczesny i ciekawy wszystkiego, co dzieje się wokół niego, z reporterską dokładnością odnotowuje aktualne zdarzenia, a z drugiej zaś strony pojawia się samoograniczenie wynikające z utkwienia w zakorzenionej w tradycji kościelnej niechęci do zgubnego *curiositas*. Sam fakt spisania przytoczonej relacji przemawia jednak za tym, że Walter Map ostatecznie decyduje się zaciekawić czytelnika tym, co zainteresowało również jego. Tym samym staje po stronie Bernarda z Chartres i woli, mówiąc nieco górnolotnie, „wspiąć się na ramiona olbrzymów”, by móc ujrzeć więcej, niż patrzeć jedynie tam, gdzie nakazuje zerkać Bernard z Clairvaux¹².

Kolejny przejaw tej, nazwijmy ją: „nowoczesnej” (jak na wiek XII), pozbawionej ideologicznej powściągliwości ciekawości naszego bohatera jest widoczny w jego trzeciej relacji z pobytu w Paryżu. I tym razem, tak jak poprzednio, Map decyduje się zainteresować czytelnika typowo plotkarsko-sensacyjną facycją, skwapliwie opisując ją w każdym szczególe. Otóż w niespokojnym czasie starć, do których doszło razu pewnego w Paryżu pomiędzy klerykami i świeckimi dworzanami królewskiego dworu, gdzie w ruch szły pięści i pałki, został zraniony w głowę pewien biedny chłopiec. Sprawcą okazał się wysoko postawiony dygnitarz dworu, jeden z szambelanów królowej Konstancji, który zresztą przyznał się do winy. Z rozkazu króla miał zostać za karę przykładnie stracony. Za sprawą dramatycznego wstawiennictwa małżonki monarchy stało się jednak inaczej: ostatecznie karę złagodzano i zamieniono na obcięcie ręki, która skrzywdziła chłopca¹³. W tym opisie zauważamy, tak jak poprzednio, że autor skoncentrował się na wątku łącznie sensacyjnym, z lejącą się krwią w tle i dramatycznym finałem. I tu także zainteresowanie aferą i chęć jej zrelacjonowania przez ciekawskiego Mapa najwidoczniej wzięły górę nad powściągliwością osoby duchownego stanu. Taka interpretacja nie stoi w sprzeczności z przypuszczeniem, że historia ta pośrednio stanowiła również przyczynek do dokonania charakterystyki królewskiej sprawiedliwości i miłosierdzia.

Zadziwia fakt, że w dziele Waltera Mapa nie znajdziemy innych napomknienia o jego długim przecież pobycie w stolicy ówczesnej nauki, jaką był Paryż, ponad te, które zostały przytoczone. Uderza, że bardziej od refleksji na

¹¹ Map, s. 452—454.

¹² Por. A. Krawiec: *Nie tylko...*, s. 35.

¹³ Map, s. 454.

temat wielu potencjalnie ciekawych aspektów przestrzeni miejskiej ówczesnej średniowiecznej aglomeracji intrygowali angielskiego klerka tylko żyjący tam ludzie, głównie w sytuacjach, kiedy sami kreowali niecodzienne i sensacyjne zdarzenia, których opisy na kartach *De nugis curialium* mogły zaciekać, a nawet przerazić czytelników.

Wspomniano tu wcześniej, że uczony duchowny wybierał ze swych obserwacji jemu współczesnych ludzi Kościoła te elementy, z których budował taki ich portret, jaki mu odpowiadał. Zdarzało się, że znany przez Mapa duchowny mąż stawał się w nacechowanym konwencją opisie jego autorstwa niemalże ikoną, całkowicie pozbawioną wad i ludzkich słabości. Tak było w przypadku paryskiego studenta Łukasza z Węgier; podobnie został przedstawiony mnich z opactwa w Gloucester (przypomnijmy, że tam prawdopodobnie uczył się opisywany bohater), niejaki Grzegorz. Autor *De nugis curialium* wspominał, że spotkał go osobiście, gdy ten był już schorowanym starcem (Grzegorz zmarł ok. 1157 roku). Jak przekazał Map potomnym, Grzegorz cierpiał wówczas na wiele chorób, w oczy zaś rzucały się jego powykrzywiane zapaleniem stawów i pokryte wrzodami nogi. Aż trudno uwierzyć, że jak donosi autor, pomimo fizycznego cierpienia ten bogobojny człowiek nie przestawał być pogodny i nie ustawał w modlitewnym zapale oraz śpiewie psalmów. Wiele lat po spotkaniu z Grzegorzem, jak pisał Walter, modlił się on o wstawiennictwo nieżyjącego już mnicha do Boga w czasie, gdy jako członek królewskiego dworu po raz pierwszy w podróży na kontynent przekraczał kanał La Manche. Podróż swą odbywał z wielką trwogą, wówczas rozpętała się bowiem burza i sztormowe fale niemalże zalewały płynące okręty. Wstawiennictwu Grzegorza autor przypisuje swoje ocalenie¹⁴.

Nieco dalej w swej księdze Walter Map pisze o innym człowieku Kościoła, z którym podobnie jak z Grzegorzem spotkał się osobiście. Było to w lutym 1173 roku, kiedy klerk przebywał u boku króla Henryka II w Limoges. Wówczas angielski władca zlecił mu towarzyszenie obecnemu tam również arcybiskupowi Tarentaise Piotrowi. Jak relacjonuje angielski klerk, Piotr dał się poznać jako pogodny, schludny, skromny i pokorny, a na dodatek perfekcyjny w każdym calu człowiek. Co więcej, Map stał się świadkiem wydarzenia z udziałem arcybiskupa, które określił mianem cudu, chociaż z jego opisu wynika, że był to raczej udany egzorcyzm osoby opętanej. Pewnego dnia, donosi autor, mieszkańcy Limoges przyprowadzili jednego ze swoich współobywateli, mężczyznę, który przejawiał wszelkie oznaki opętania, i prosili o pomoc Piotra. Ten przybył na miejsce zgromadzenia, pochylił się nad ofiarą, wygłosił krótką modlitwę i następnie przekonał zgromadzonych, by odstąpili od nieszczęśnika, a ów natychmiast ozdrowiał i zwrócił się z prośbą do Matki Bożej o miłosierdzie¹⁵.

¹⁴ Tamże, s. 132—134.

¹⁵ Tamże, s. 134—136.

W wątek zaciekawienia sytuacjami z udziałem przedstawicieli Kościoła, a co się z tym wiąże — pewnej ich charakterystyki, wpisuje się jeszcze jedno opisanie przez Mapę zdarzenie, które ujawnia co jeszcze, oprócz nieskalanej niczym świętości pobożnego męża, potrafiło go w nich zainteresować. Pewnego razu, pisał autor, podróżował on w orszaku króla Henryka II, z wielką liczbą rycerzy i takich jak on klerków. Nieopodal przechodził pewien mnich cysterski, który ujrawszy poczet prześwietnych dostojników, przyspieszył kroku, by usunąć się z ich drogi. Pech chciał, że zahaczył nogą o kamień i przewrócił się wprost przed królewskim wierzchowcem. W tej samej chwili zawiał silny wiatr i narzucił większą część habitu cystersa na jego głowę, odsłaniając przed władcą wszystko to, co było pod spodem. Tymczasem król dyskretnie odwrócił wzrok, udając, że niczego nie zauważył. Komentując incydent, Walter Map stwierdził, że skoro ani odpowiednia dieta, ani surowy strój, ani nawet ciężka praca, czyli to wszystko, co zdaniem cystersów stanowi treść ich życia, nie są w stanie poskromić ich temperamentu i — jak to określił — trzymać z daleka od bogini Wenus, to może chociaż brak galotów i przeciąg między nogami zapewnią zakonnikom dobrą wentylację, która im w tym pomoże¹⁶. Ten złośliwy acz inteligentny komentarz, towarzyszący opisowi zabawnego, choć nie dla wszystkich, incydentu, ujawnia opis postaci duchownego męża zgoła inny od przedstawionych wcześniej. W tej relacji autora widać cierpki dowcip, klasyczne wykształcenie (oprócz Wenus występują dalej w narracji Cerera i Bachus) i przede wszystkim tendencyjność w przedstawianiu sylwetki cystersa. Ten brak obiektywizmu można wytłumaczyć. Jak przekonują nas kolejne fragmenty *De nugis curialium* na temat zakonu cystersów, tudzież i inne źródła, angielski intelektualista darzył zdecydowaną antypatią białych mnichów z powodu osobistych, sąsiedzkich zatargów, jakie ciągnęły się między nimi latami¹⁷. Nic dziwnego więc, że takie incydenty, jak ten ostatnio przedstawiony, ciekawiły Mapę bardziej niż cokolwiek innego, mógł on bowiem przy okazji ich relacjonowania dać upust własnej niechęci i przedstawić w negatywnym świetle adresatów swych animozji.

Na początku niniejszego artykułu wspomniano, że Walter Map wiele podróżował, choćby z racji sprawowanych funkcji dworskich i kościelnych. Można by się zatem spodziewać, że obserwacje poczynione podczas takich peregrynacji dostarczały naszemu bohaterowi wielu wdzięcznych tematów do przedsta-

¹⁶ Tamże, s. 102.

¹⁷ R.A. Donkin: *Settlement and Depopulation on Cistercian Estates during the Twelfth and Thirteenth Centuries, especially in Yorkshire*. "Bulletin of the Institute of Historical Research" 1960, Vol. 33, no 88, s. 143. Zob. też o stosunku Waltera Mapy do cystersów w relacji Geralda z Walii J.S. Brewer we wstępie do: *Giraldi Cambrensis Opera. Speculum Ecclesiae*. London 1873 [reprint 1964], s. XLI—XLIV; por. E. Coleman: *Nasty Habits: Satire and the Medieval Monk*. "History Today" 1993, Vol. 43, issue 6, s. 36—42; J. Krstovic: *Walter Map*. "Classical and Medieval Literature Criticism" 1999, Vol. 32, s. 70.

wiania wątków np. krajoznawczych, które człowiek o szerokich horyzontach myślowych, jakim był niewątpliwie, mógł wykorzystać w potencjalnie licznych spostrzeżeniach dotyczących odwiedzanych przez siebie miejsc. A jednak lektura *De nugis curialium* pod tym względem rozczarowuje. Waltera Mapa bardziej aniżeli lokum, w którym dane mu było się znaleźć, zaciekawia człowieka i jego psychologiczny czy antropologiczny profil lub ewentualnie pewna ludzka zbiorowość w konkretnym działaniu. Mogliśmy się już przekonać, że od angielskiego klerka nie dowiemy się zbyt wiele o dwunastowiecznym Paryżu. Podobnie sprawa przedstawia się z wizytą naszego autora w Rzymie, a dokładnie na Lateranie podczas trzeciego soboru powszechnego, zwołanego przez papieża Aleksandra III w roku 1179¹⁸. W świętym mieście Walter Map pojawił się w roli uczestnika soboru, w czasie którego przyszło mu wziąć udział w dyspucie z dwoma liderami świeżo powołanego ruchu waldensów. Relacjonując ów epizod swojej biografii, autor psychologizuje na temat emocji, w tym głównie strachu, które targały nim, gdy wyznaczono go do przemówienia przed wielkim audytorium prawników i innych uczonych mężów w obronie prawowitego Kościoła (dodajmy, że zrobił to z wielkim sukcesem). Przy tej okazji angielski intelektualista daje czytelnikowi wykład podstawowych zasad, którymi kierowali się naśladowcy Piotra Waldo, ale to już wszystko, co ma do powiedzenia w sprawie rzymskiego soboru i, co się z tym wiąże, swego pobytu w Wiecznym Mieście¹⁹.

Walter Map urodził się na pograniczu Anglii i Walii, w hrabstwie Herefordshire, tam także dorastał i z miejscową diecezją kościelną związał część dalszych swych losów. Tamże posiadał kilka prebend, a w późnym okresie życia ubiegał się bezskutecznie o godność biskupa Hereford²⁰. Z tego też powodu dobrze znał cały region i niejedną raz wspominał niektóre nazwy miejscowe, które składały się na jego topografię, m.in. masyw górski Black Mountain²¹ czy obszar leśny zwany Forest of Dean²². Miejsca te nigdy nie interesowały Mapa same w sobie, lecz stanowiły jedynie geograficzny szkielec, na którym nasz bohater osadził swe doniesienia z doświadczeń z Walijszykami, którzy jako wspólnota etniczna niewątpliwie go ciekawili i do których stosunek miał ambiwalentny. W *De nugis curialium* odnajdziemy kilka wzmianek świadczących o zainteresowaniu autora tym tematem. Z jednej strony z opisu wyłania się negatywny obraz Walijszyków jako tych, których cechuje wrodzony brak ucywilizowania, skłonność do wpadania w gniew i ogólnie dzikość. W in-

¹⁸ Na temat poruszanych na soborze spraw zob. Ch.M. Bellitto: *The General Councils. A History of the Twenty-One Church Councils from Nicaea to Vatican II*. New York 2002, s. 51—53.

¹⁹ Map, s. 124—126.

²⁰ Tamże, *Introduction*, s. XVI—XVIII.

²¹ Map, s. 130.

²² Tamże, s. 146.

nym miejscu autor dodaje, że Walijszczy, których nazywa tam „compatriote nostri”²³, są co prawda rozrzutni, ale zarazem hojni i gościnni. Przykładowo, aby uniknąć pomówień o sknerstwo, nigdy przed upływem trzech dni nie zapytają nikogo, komu już udzielili gościny, o to, kim ów przybysz jest lub skąd przywędrował. Zgodnie ze swoim gawędziarskim zwyczajem, ale też wyraźnie sam zaciekawiony tym antropologicznym wątkiem, Map przytacza obszerną historię, która barwnie ilustruje tezę o walijskiej gościnności²⁴. Zaraz jednak, w dalszej części tekstu, jakby w obawie przed skierowaniem zbyt dużej liczby pochlebstw pod adresem Walijszczyków, autor powraca do krytycznego tonu i na kartach utworu znów pojawiają się złe opinie na ich temat. Bohaterowie jego relacji ponownie więc stają się negatywni. Na przykład, pisze autor, mieszkańcy Walii słyną głównie z tego, że grabią i kradną, a do tego nie umieją żyć bez walki: za ujmę dla honoru rodziny uznają sytuację, kiedy jej męski reprezentant nie odniesie ran w bitwie. Z tego powodu niewielu z nich w ogóle doczeka starości²⁵. W innym miejscu czytamy jeszcze, że Walijszczy potrafią być zaślepieni i bezmyślni, gdy wpadną w furję²⁶.

Nie pozostawia złudzeń, że przywołane fragmenty odnoszące się do celtyckich sąsiadów Anglonormanów wymagają zapewne odrębnych studiów opartych na dogłębnej analizie porównawczej, ponieważ wpisują się w trudny i poważny, ale osobny problem relacji swój — obcy²⁷. Już jednak powierzchowna lektura doniesień Mapa o celtyckich mieszkańcach Walii i rejonu pogranicza pokazuje, że autor ten wiedział o nich sporo, najpewniej zarówno z racji osobistych doświadczeń i naturalnego zaciekawienia tymi, w sąsiedztwie których przyszedł na świat i dorastał, jak i pod wpływem informacji zaczerpniętych od współczesnego mu i dużo podróżującego po Walii Geralda z Walii, co można wprost odczytać z niektórych fragmentów *De nugis curialium*²⁸. Widać także, że Map filtrował swą wiedzę na temat Walijszczyków i dozował ją czytelnikom, wracając do tematu kilkakrotnie, co w efekcie uczyniło całościowy ich obraz dość niejednoznacznym. Tu znów nasuwa się nieodparte wrażenie, że autor miejscami tworzył zbiorowy wizerunek tych ludzi bez przekłamań i przedstawiał ich — powodowany przy tym jedynie naturalną ciekawością — takimi, jakimi ich widział i zapamiętał. Innym razem zaś swą ciekawość ujmował

²³ Map identyfikuje się z Anglią i uważa się za Anglika — o Anglii pisze: *mater nostra* — tamże, s. 279.

²⁴ Tamże, s. 184.

²⁵ Tamże, s. 196.

²⁶ Tamże, s. 200—202.

²⁷ O stereotypie w postrzeganiu „obcych” pisał ostatnio w kontekście stosunków polsko-niemieckich A. Pleszczyński: *Niemcy wobec pierwszej monarchii piastowskiej (963—1034). Narodziny stereotypu. Postrzeganie i cywilizacyjna klasyfikacja władców Polski i ich kraju*. Lublin 2008; Tenże: *Przekazy niemieckie o Polsce i jej mieszkańcach w okresie panowania Piastów*. Lublin 2016.

²⁸ Map, s. 183, przyp. 3; s. 184, przyp. 1.

w karby samodyscypliny narzuconej mu przez środowisko, jakie reprezentował — wówczas opowiadał swym czytelnikom o Walijczykach nie jako postronny i niezaangażowany obserwator, lecz jako przedstawiciel społecznej elity cywilizowanego królestwa. Już te względy nakazywały mu przyglądać się sąsiadom z wyższością i odnosić się do nich z dużą dozą krytycyzmu, co też czynił.

Robert Bubczyk

A Courtier and a Clerk's Curiosity of the World

Walter Map and His Journeys in the Service of Henry II of England

Summary

The following article constitutes an attempt at a study of the phenomenon of the human curiosity of the world, which underwent considerable changes in the Middle Ages, manifesting in different forms. The author analyses the worldview of one of the most active participants and creators of the Renaissance of the 12th century, Walter Map (c. 1130—c. 1209/1210), a long-time courtier at the court of Henry II of England and Eleanor of Aquitaine. His position at the royal court allowed Map to frequently travel all over Europe, both as part of the royal retinue, and on his own, facilitating the creation of his only written work, *De nugis curialium*, which contains his thoughts and observations from his journeys. A thorough analysis of those observations and description of the characteristics of their subjects allow, in turn, to expand the general knowledge concerning the human curiosity of the world at the height of the Middle Ages.

Robert Bubczyk

Das Interesse für mittelalterliche Welt vom Höfling und Wandergelehrten

Walter Map und dessen Pilgerreisen im Dienste des Heinrichs II. Plantagenet

Zusammenfassung

Der vorliegende Beitrag versucht, das Problem der menschlichen Interesse für die Welt, die im Mittelalter verschiedenen Veränderungen unterworfen war und sehr verschiedene Formen annahm, zu ergründen. Der Verfasser untersucht die Wahrnehmung der Welt von einem der aktiven Teilnehmer und Schöpfer der Renaissancezeit im 12. Jahrhundert — Walter Map (etwa 1130 — etwa 1209—1210), dem langjährigen Höfling des Königs Heinrich II. Plantagenet und deren Ehegattin, Eleonore von Aquitanien. Die Präsenz auf dem königlichen Hof ermöglichte dem Helden der vorliegenden Studie zahlreiche Reisen durch Europa, sowohl im königlichen Gefolge als auch in selbständigen Missionen. Seine Beobachtungen von den Reisen schrieb Map in seinem einzigen Werk *De nugis curialium* nieder. Die Analyse seiner Bemerkungen und deren Spezifität erlaubt, das mittelalterliche Interesse für die Welt in der Blütezeit der Epoche noch besser kennenzulernen.